

Ekspert ocenia, że wiele zależy od rozwoju sytuacji na Ukrainie, naszych negocjacji z Katarą i gazu łupkowego ze Stanów Zjednoczonych.

Nierada przypominał, że jeszcze pół roku temu nikt nie mógł przypuszczać, że w Europie będziemy mieli rozwiązania militarne, a widzimy co się dzieje. – A to oznacza, że o odkręconym czy zakręconym kurku z gazem decydują władcy Kremla – mówi Nierada.

Kryzys na Ukrainie. Ekspert: dostawy gazu są bezpieczne

Jak zaznacza, na razie nie ma problemu zakręcania kurka dla Polski, obserwuje się tylko gazowe przepychanki Rosji z Ukrainą, dotyczące rabatu na cenę gazu. I wszystko wskazuje na to, że od kwietnia Ukraińcy będą musieli płacić więcej za gaz z Rosji.

Inną kwestią są długi Ukrainy za ten surowiec i tu już były próby wymuszenia spłaty tego zadłużenia poprzez przejęcie ukraińskich sieci przesyłowych.

[mc4wp_form id="84"]

Zakręcenie kurka dla Ukrainy to problem również dla Polski

Dostawy tego paliwa mogłyby być zagrożone w sytuacji, gdyby Ukraina przestała regulować rachunki za gaz, a Rosja przykręciłaby kurek. To oznaczałoby zdecydowane zmniejszenie przesyłania gazu do Polski – gość Radiowej Jedynki przypominał, że takie przypadki miały już miejsce – w styczniu 2009 roku.

Możemy się bronić – mamy rewers z Niemcami na 5 mld m sześć. gazu

Dziś sytuacja Polski jest już jednak inna. To dzięki planowanemu na przyszły miesiąc uruchomieniu realnego rewersu z Niemiec, co pozwoli importować gaz od naszego zachodniego sąsiada, i to w ilości 5 mld m sześć. Będzie to oczywiście gaz rosyjski, ale pozwoliłoby to na zasilanie polskiego systemu energetycznego z innego kierunku niż Białoruś czy Ukraina – podkreśla Nierada.

O dostawy ropy można być spokojnym

Gość Jedynki pytany, czy zagrożeniem byłoby odcięcie dostaw ropy uspokaja, że dotychczasowe doświadczenia wskazują, iż dostawy ropy są dosyć bezpieczne. Ponadto obie polskie rafinerie mogą w każdej chwili zostać zaopatrzone z innych

kierunków niż rosyjski. Oczywiście dostawy rurociągiem z Rosji są najtańsze, ale w sytuacji kryzysowej tak Naftoport w Gdańsku i sieć PERNU są w stanie zapewnić dostawy w ropę, jak i inne rafinerie. I jak podkreśla ekspert, Rosja zdaje sobie z tego sprawę.

Rosyjski monopol może złamać tylko gaz łupkowy z USA

Prawdziwą rewolucją na europejskim rynku byłoby sprowadzenie na Stary Kontynent gazu łupkowego ze Stanów Zjednoczonych. Jak donosi prasa amerykańska przyspieszono ostatnio prace nad systemem dostarczania tego gazu do Europy. – To niewątpliwie byłaby rewolucja, gdyż amerykańska oferta, wliczając w to nawet koszty transportu, byłaby bardzo atrakcyjna cenowo – podkreślał gość Jedyńki.

Nierada pytany, na ile jest realne zaistnienie gazu łupkowego z USA w Europie – odpowiedział, że jesteśmy z tym bliżej niż dalej.

Podkreślał również, że ryzyko przykręcenia przez Rosjan kurka z gazem dobitnie pokazuje, jak ważna jest dywersyfikacja dostaw. Stąd znaczenie takich inwestycji jak Terminal LNG czy fizyczny rewers na połączeniach z Niemcami.

W listopadzie nowe negocjacje z Rosją w sprawie cen gazu

Tymczasem PGNiG przygotowuje się do listopadowych negocjacji cen gazu z Gazpromem. To będą trudne negocjacje, bo zawsze takie były – mówi gość Jedyńki. Przypomina, że strona rosyjska za każdym razem bardzo zręcznie wykorzystuje swoją pozycję, de facto monopolisty.

[irp]

Nasze atuty to Terminal LNG i kontrakt z Katarzem

Jak jednocześnie zaznacza, bardzo wiele zależy w tym rozmowach od naszych negocjacji z Katarzem nt. dostaw gazu LNG, od tego czy uda się nam uruchomić terminal do końca tego roku i czy Stany Zjednoczone pójdą o krok dalej i otworzą się na eksport gazu na cały świat.

Źródło: Polskie Radio. [Posłuchaj audycji...](#)